

# NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE  
"LUTNIA"

PREZYDENT MIASTA ZGIERZA  
i KOMENDANT HUFCA ZHP IM. WOJSKA POLSKIEGO W ZGIERZU

zapraszają na uroczystości

## Z OKAZJI 90. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W PROGRAMIE:

10 LISTOPADA 2008 ROKU

godz. 18.00 – KONCERT W WYKONANIU CHÓRU TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO  
„LUTNIA”, ul. Łęczycka 2

11 LISTOPADA 2008 ROKU

godz. 16.00 – MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OJCZYZNY I MIASTA,  
Kościół Farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej,  
Plac Jana Pawła II II/13

godz. 17.00 – HARCERSKI CAPSTRZYK NA PLACU JANA PAWŁA II

Hymn Państwowy

Wciągnięcie flagi na maszt

Powitanie sztandarów

Prezentacja historyczna

Wystąpienie Prezydenta Miasta Zgierza

Meldunki harcerskie

Przekazanie Ognia Niepodległości

Złożenie kwiatów

Wspólne śpiewanie pieśni legionowych poprowadzi TRIO:

Wit Chamera, Jolanta Chamera i Tadeusz Wolski

godz. 19.00 – „HARCERSKI SZLAK NIEPODLEGŁOŚCI – WOŁYŃ”, otwarcie wystawy  
w Muzeum Miasta Zgierza, ul. Gen. J. H. Dąbrowskiego 21

Warty honorowe przy tablicach pamiątkowych wystawią Żołnierze Garnizonu Zgierz Wojska  
Polskiego i Harcerze Hufca ZHP w Zgierzu

## MARSZ POLONIA

Rozproszeni po wszem świecie,  
Gnani w obce wojny.  
Zgromadziliśmy się przecie,  
w jedno kółko zbrojne.

Marsz, marsz Polonia,  
nasz dzielny Narodzie,  
odpoczniemy po swej pracy,  
w ojczyznie zagrodzie.

Z wiosną zabrzmi trąbka nasza,  
pocwałują konie.  
Sławą polskiego psalterza,  
zabrzmią nasze bronie.

Marsz, marsz Polonia...

Przejdziem Litwę, przejdziem Wołyń,  
popasiem w Kijowie,  
zimą przy węgierskim winie,  
staniemy w Krakowie.

Marsz, marsz Polonia...

Od Krakowa bitą drogą,  
Do Warszawy wrócim,  
co zastaniem resztkę wroga,  
na łeb w Wisłę wrzucim.

Marsz, marsz Polonia...

Na królewski gród zhańbiony,  
Wzleci orlą białą.  
Hukną działa, jękną dzwony,  
Polakom na chwałę.

Marsz, marsz Polonia...

Moskal Polski nie zdobędzie, dobywszy pałasza.  
Hasłem naszym wolność będzie,  
o Ojczyzno nasza.

Marsz, marsz Polonia...

## MY, PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żebracza nuta,  
Legiony to ofiarny stos,  
Legiony to żołnierska buta,  
Legiony to straceńców los!

My, Pierwsza Brygada,  
Strzelecka gromada,  
Na stos  
Rzuciliśmy swój życia los,  
Na stos, na stos!

Nie chcemy już od was uznania,  
Ni waszych mów, ni waszych łez.  
Już skończył się czas kołatania  
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

O, ileż mąk, ileż cierpienia,  
O, ileż krwi, przelanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,  
Nie wierząc nam, że chcieć to móc!  
Leliśmy krew osamotnieni,  
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Inaczej się dziś zapatrują  
I trafić chcą do naszych dusz,  
I mówią, że nas już szanują,  
Lecz właśnie czas odwetu już.

My, Pierwsza Brygada...

Dziś nadszedł czas pokwitowania  
Za mękę serc i katusz dni,  
Nie chcecie więc politowania,  
Zasadą jest: za krew chciej krwi!

My, Pierwsza Brygada...  
Umieliśmy w ogień zapału  
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,  
Nieść życie swe dla ideału  
I swoją krew, i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Dzisiaj już my, jednością silni,  
Tworzymy Polskę, przodków mit,  
Że wy w tej pracy nie dość pilni,  
Zostanie wam potomnych wstyd!

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności  
Ostatki swych poświęcić dni.  
Wśród fałszów siał siew szlachetności  
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

## PRZYSZEDŁ NAM ROZKAZ

Przyszedeł nam rozkaz ruszać do boju,  
Było już późno z wieczora,  
Słońce już zaszło, myśmy stanęli,  
Ponad doliną jeziora. (bis)

Z lewego skrzydła konnica pędzi  
I na piechotę naciera,  
Piechota strzela wciąż bez ustanku,  
Żołnierz za żołnierzem pada. (bis)

Patrę ja patrę jak mój kolega  
Upadł na ziemię nieżywy,  
Jeszcze ostatnie wyrzekł te słowa,  
Napisz do mojej rodziny. (bis)

Napisz do ojca, napisz do matki,  
Napisz do lubej dziewczyny,  
Że ostra kula pierś mą przeszzyła,  
O w pół do siódmej godziny. (bis)

Ja za kolegę list napisałem,  
Sam padłem za pół godziny,  
Za mnie już listu nikt nie napisał  
Do mej kochanej rodziny. (bis)

Zapłacze ojciec, zapłacze matka,  
Zapłacze cała rodzina,  
Ale najwięcej to łez wyleje  
Najukochańsza dziewczyna. (bis)

## JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

Jak to na wojence ładnie, (bis)  
Kiedy ułan z konia spadnie. (bis)

Koledzy go nie żałują,  
Jeszcze końmi potrąją.

Rotmistrz z listy go wymaże,  
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego trudy, prace,  
Hejnał zagrają trębacze.

A za jego młode lata,  
Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.

A za jego trudy, znoje,  
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego krwawe rany,  
Dołek w ziemi wykopany.

Tylko grudy zaburczały,  
Chorągiewki zafurczały.

Śpij kolego, twarde łóżce,  
Zobaczymy się jutro może.

Śpij kolego, bo na wojnie,  
Tylko w grobie jest spokojnie.

Śpij kolego w ciemnym grobie,  
Niech się Polska przyśni tobie.

## O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie rozwijaj się,  
O mój rozmarynie rozwijaj się  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,  
A jak mi odpowie nie kocham cię  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami,  
Dadzą mi buciki z ostrogami  
I siwy kabacik, i siwy kabacik  
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego,  
Dadzą mi konika cisawego  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,  
Dadzą mi uniform popielaty  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,  
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,  
A kiedy już wyjdę na wiarusa  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Po całusa.

A gdy mi odpowie - nie wydam się,  
A gdy mi odpowie - nie wydam się  
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,  
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Pójdziemy z okopów na bagnety  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,  
Ale nie ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,  
A gdy mnie przyniosą z raną w boku  
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz  
Z łezką w oku.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,  
Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi  
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,  
Za wylane łzy.

## PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewa salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!  
Idą, a w słońcu kołysz się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota!

Maszerują.....

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują .....

## BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bidę?  
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.  
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,  
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,  
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczmy się w niebie.

## HEJ HEJ UŁANI

Hej hej ułani,  
Malowane dzieci  
Niejedna panienka  
Za wami poleci.

Jedzie ułan jedzie  
Szablą pobrzękuje,  
Uciekaj dziewczyno  
Bo cię pocałuje.

Hej hej ułani...

Bo u nas ułanów  
To taka ochota,  
Lepszy wąż ułański  
Niż cała piechota.

Hej hej ułani...

Niejedna panienka  
I niejedna wdowa  
Zobaczy ułana -  
Kochać by gotowa.

Hej hej ułani...

Nie ma takiej wioski,  
Nie ma takiej chatki  
Gdzie by nie kochały  
Ułana mężatki.

Hej hej ułani...

Babcia umierała,  
Jeszcze się pytała:  
„Czy na tamtym świecie,  
Ułani będziecie?”

Hej hej ułani...

## SZWOLEŻEROWIE

Więc pijmy wino – szwoleżerowie  
niech troski zginą – w rozbitym szkle  
Gdy nas nie będzie – nikt się nie dowie  
czy dobrze było nam, czy źle. (bis)

A gdy Cię rzuci – luba dziewczyna,  
To nie rozpaczaj – i nie roń łez.  
Lecz z kolegami – napij się wina  
A wszystkie troski pójda precz. (bis)

Więc pijmy wino – szwoleżerowie  
niech troski zginą – w rozbitym szkle  
Gdy nas nie będzie – nikt się nie dowie  
czy dobrze było nam, czy źle. (bis)

## PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

Przybyli ułani pod okienko, (bis)  
Pukają, wołają: "puść panienko! "(bis)

Zaświecił księżyczek do okienka,  
W koszulce stanęła w nim panienka.

"O Jezu, a cóż to za wojacy?"  
"Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!"

"O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?"  
"Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno  
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,  
Prowadzi prościutko aż do Lwowa."

"O Jezu, a cóż to za mizeria?"  
"Otwórz no, panienko! Kawaleria."

Przyszliśmy napoić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie."

"O Jezu! A cóż to za hołota?"  
"Otwórz panienko! To piechota!"

Panienka otwierać podskoczyła,  
Żołnierze do środka zaprosiła.

## BIAŁE RÓŻE

Rozkwitają pąki białych róż,  
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,  
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Przeszła wiosna, lato, jesień już,  
Przekwitały pąki białych róż,  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż,  
Tam pod dębem, gdzie w wojence padł,  
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

## OSTATNI MAZUR

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,  
Choć poranek świta.  
Czy pozwoli panna Krysia?  
Młody ułan pyta.

Nie tak długo błaga, prosi  
Boć to w polskiej ziemi  
W pierwszą parę ją unosi  
A sto par za nimi.

On jej czule szepce w uszko  
Ostrogami dzwoni,  
W pannie tłucze się serduszko  
I liczko się płoni.

Cyt serduszko, nie płoń liczko  
Bo ułan niestały,  
O pół mili wre potyczka,  
Słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki,  
Dalej na koń, hura!  
Lube dziewczę, porzuć smutki,  
Zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła,  
Jeden uścisk bratni  
Trąbka budzi na koń woła,  
Mazur to ostatni.

## WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
Że za tobą idą, że za tobą idą  
Chłopczy malowani?

Chłopczy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie.

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.